

# Rudnicki, Szymon

---

"Faszyzmy europejskie (1922-1945) w oczach współczesnych i historyków",  
wybr. i wstępem opatrzył Jerzy W.  
Borejsza, Warszawa 1979 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 71/3, 620-624

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

cjonalizmu polskiego na kresach wschodnich. Posłowie żydowscy nie zawsze uznawali, że „policja i siły porządkowe interweniowały na ogół w sposób stanowczy i energiczny” przeciwko bojówkom nacjonalistycznym (s. 171). Wynika to niedwuznacznie ze składanych przez nich interpelacji<sup>4</sup>.

W paru wypadkach sformułowania autora nie są dla mnie całkiem jasne i mam wrażenie, że odbiły się na nich skrót (o których wspomina we wstępie). Wskazać jeszcze należy sporo błędów korektorskich (niektóre tylko wymienia errata), czasem utrudniających rozumienie tekstu. Wreszcie — wbrew często spotykanemu w literaturze obyczajowi — prawidłowa pisownia imion i nazwisk dwóch polityków jest: Felicjan Sławoj Składkowski, Marian Zyndram Kościelkowski (bez jakichkolwiek kresek).

W uwagach tych zająłem się przede wszystkim wątpliwościami i pytaniami, do których skłaniają badania Chojnowskiego. Kolejną bowiem zaletą jego książki jest to, że zachęca do zastanowienia. Dla badaczy problemów mniejszościowych w Polsce jest to praca niezastąpiona.

Jerzy Tomaszewski

*Faszystwy europejskie (1922—1945) w oczach współczesnych i historyków, wybrał i wstępem opatrzył Jerzy W. Borejsza, „Czytelnik”, Warszawa 1979, s. 785.*

Fenomen faszyzmu nadal budzi zainteresowanie opinii publicznej i naukowców. W latach dwudziestych i trzydziestych zafascynował on miliony ludzi, wśród nich intelektualistów skądinąd dalekich od totalitaryzmu. Interesowali się nim zarówno zwolennicy, jak przeciwnicy. Przed wojną ukazały się w Polsce prace wielu ideologów faszyzmu włoskiego (m.in. Mussoliniego, Volpe, Gentile). W późniejszych latach publikowano prace Salazara, Doriota itp. Publikowano także prace o faszyźmie, zarówno własne jak i tłumaczone. Rzecz interesująca — znacznie mniej poświęcono wówczas miejsca narodowemu socjalizmowi niż faszyzmowi włoskiemu.

Prawie wszystkie kraje i narody europejskie poznały groźbę realizacji tej doktryny. W Polsce poznaliśmy faszyzm w najgorszej odmianie — hitlerowskiego narodowego socjalizmu. Lecz już przed wojną istniały w Polsce partie, grupy i ludzie naśladujący faszyzm włoski lub narodowy socjalizm.

Przed 1939 rokiem badania nad faszyzmem stanowiły część składową walki politycznej. Analizę zjawiska podjęły środowiska demokratyczne. Od odpowiedzi na pytanie jakie są źródła faszyzmu, czym pociąga masy, w jakich środowiskach działa, zależała taktyka walki z nim. Dzisiaj pisze się o faszyźmie w czasie przeszłym. Badania te podjęli naukowcy, choć faszyzm i wszelkie odmiany systemów totalitarnych nie są jedynie akademickim przedmiotem badań. „Częściowym pokłosiem tamtej epoki — pisze J. W. Borejsza (s. 32) — jest masowe stosowanie gwałtu i przemocy, deptanie praw ludzkich, praw międzynarodowych, zobojętnienie na masowe ludobójstwo w Azji i Afryce, rozplenienie się terrorystycznych mordów politycznych w krajach Europy Zachodniej, skrajny brak tolerancji wobec przeciwników ideologicznych i politycznych, niszczenie psychiczne i fizyczne całych warstw i klas społecznych za odmienne poglądy, stosowanie w masowej skali prowokacji i oszczerstwa politycznego”.

Odpowiada temu wypowiedź Eugena Webera (s. 344—345): „Faszyzm

<sup>4</sup> J. Tomaszewski, *Dwa dokumenty o pogromie w Brześciu*, „Biuletyn ŻIH” 1964, nr 49.

i narodowy socjalizm, poczęte w Europie jak nacjonalizm i marksizm, stały się towarem eksportowym. Okoliczności, wśród których wyrosły, uczucia, które je wywołały, cechy, jakieśmy stwierdzili występują w różnych odmianach sytuacji politycznej wielu krajów współczesnego świata. Ani sympatia, ani niechęć nie są odpowiednią reakcją na postawy i idee, z którymi musimy nauczyć się walczyć. Musimy nadal zająć się badaniami ruchów faszystowskich, jeśli chcemy zrozumieć wiele problemów, przed jakimi w tej chwili stoimy”.

W ciągu ostatnich lat ukazało się u nas kilkanaście książek poświęconych zarówno faszyzmowi włoskiemu, jak i narodowemu socjalizmowi. Z autorów polskich wymienić można obok Franciszka Ryszki, Jakuba Baszkiewicza i Stanisława Sierpowskiego. Z autorów zagranicznych największą popularnością cieszył się Alan Bullock, ale dla badań nad faszyzmem większe znaczenie miały książki George'a L. Mosse czy Renzo de Felice.

Obecnie otrzymaliśmy pierwszą, obszerną antologię tekstów o faszyzmie. Przy opracowaniu wyboru przyjęto kilka ograniczeń. Nie zamieszczono więc: 1. tekstów faszystów, 2. wypowiedzi dostępnych w języku polskim (z tego względu nie uwzględniono Fromma, a jak rozumiem i Gramsciego), 3. tekstów polskich działaczy politycznych i uczonych. Ograniczono się też do Europy. Nad ograniczeniami tymi można dyskutować. Zrozumiała była konieczność drukowania wyjątków a nie całości; w jednym tomie nie można było zamieścić wszystkiego spośród tysięcy książek i artykułów na temat faszyzmu. Obiektywnie trzeba przyznać, że teksty, które znalazły się w książce są interesujące, oświetlające rozmaite strony problemu, a przeważnie mało znane w Polsce.

Książka została podzielona na dwie części. Część pierwsza (256 stron) zawiera teksty napisane przed rokiem 1944, głównie przez polityków lewicowych. Na część drugą (486 stron) złożyły się fragmenty prac naukowych pisane po wojnie. Tego podziału trzyma się wydawca konsekwentnie z jednym wyjątkiem (tekst B. Croce znajduje się niejako na granicy podziału) — Wilhelma Reicha, do którego jeszcze wrócimy.

„Pragnęliśmy — pisze J. W. Borejsza (s. 26) — z jednej strony zestawić panoramę poglądów interesującą możliwie szerokie grono czytelników, z drugiej jednak, nie mogliśmy całkowicie pominąć i tekstów trudnych, a bardzo istotnych, jak również pewnych wskazówek bibliograficznych, które mogą okazać się przydatne i dla zawodowych historyków, tym bardziej, że stan zaopatrzenia naszych bibliotek w narastającą lawinowo literaturę o faszyzmach jest wyraźnie niezadowolający”.

Większość opinii odnosi się do faszyzmu włoskiego i niemieckiego, tylko jeden artykuł pióra Berndta Nellesena poświęcony jest hiszpańskiej Falandze. Wzmianki o ruchach faszystowskich w innych krajach są rzadkie, jak rodynki w cieście oszczędnej gospodyni. Jedno z najbardziej ważkich stwierdzeń Georgi Dymitrowa, że „faszyzm dostosowuje swoją demagogię do specyfiki narodowej każdego kraju” (s. 153) nie znajduje większego oddźwięku w innych tekstach. Jeżeli można wyrazić życzenie pod adresem komitetu redakcyjnego serii „Panorama”, w której ukazała się książka, to prosić należałoby o następną antologię poświęconą faszyzmowi w krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

W części pierwszej znalazły się wypowiedzi przywódców ruchu komunistycznego takich jak Klara Zetkin, Palmiro Togliatti czy Georgi Dymitrow, bardzo interesujący tekst przywódcy socjalistów austriackich Otto Bauera oraz innych działaczy robotniczych i publicystów związanych z lewicą. Posiadają one wartość nie tylko jako dokument stosunku lewicy do faszyzmu; wiele z nich nie utraciło wartości jako próba analizy; pierwsze pochodzą z 1923 r.

Niezmiernie ciekawe staje się zestawienie tekstów pod kątem stosunku do fa-

szyzmu jako zjawiska uniwersalnego czy jednostkowego, występującego w krajach rozwiniętych czy zacofanych. Dla Dymitrowa faszyzm to jawna dyktatura kapitału finansowego; dla Thalheimera jest to jedna z form dyktatury burżuazji. Sformułowanie Dymitrowa, obowiązujące w ruchu komunistycznym pochodzącą od 1935 r., doprowadziło do określenia jako faszystowskich wszystkich ówczesnych dyktatur w Europie.

Poszczególne teksty ukazują początkową różnorodność spojrzeń na faszyzm w ruchu komunistycznym. P. Dutt twierdzi, że „niesłusznym jest szukanie wyjaśnienia faszyzmu w kategoriach jakiejś specjalnej teorii, w kategoriach ideologicznych” (s. 125). Togliatti stwierdza, że jest to ideologia eklektyczna (s. 141—143). Podobne stanowisko zajmuje również Benedetto Croce (s. 302), którego J. W. Borejsza określa jako „moralnego przywódcę nierewolucyjnej opozycji antyfaszystowskiej” (s. 33). Ale gdy Togliatti przestrzega przed traktowaniem faszyzmu jako postaci bonapartyzmu (s. 135) to August Thalheimer stara się udowodnić, że są to zjawiska pokrewne.

W publikowanych wypowiedziach tylko od czasu do czasu i to marginesowo pojawiają się odgłosy walk politycznych i dyskusji toczonych między komunistami a socjaldemokratami.

Początkowo dyskutowano nad faszyzmem jako zjawiskiem, próbując określić jego genezę, bazę, czym jest (np. czy jest rewolucją drobnomieszczaństwa). Stosunkowo prędko pojawiają się jednak prace szczegółowe, badające poszczególne aspekty faszyzmu jako ustroju — czym jest państwo faszystowskie, jaka jest jego teoria ekonomiczna i społeczna (w części pierwszej teksty Ernesta Fraenkla i Franza L. Neumanna).

Fraenkel pisze o samorealizacji faszyzmu w prawie w Niemczech. W tej dziedzinie posiadamy kapitalną książkę F. Ryszki „Państwo stanu wyjątkowego”. W miejscu tym powinna się też znaleźć praca Reicha: „Psychologia masowa faszyzmu”. Mielibyśmy aspekt prawny, ekonomiczny oraz psychologiczny. Wszystkie trzy teksty noszą charakter naukowy, gdy poprzednie były głosami polityków i publicystów. Nie bardzo zrozumiałe jest zatem przeniesienie fragmentu, o którym mowa, na koniec części drugiej antologii oraz potraktowanie go przez autora jako „dokument historyczny” (s. 27). Czy to znaczy, że zawarte w nim opisy, analizy i oceny straciły obecnie na wartości? Chyba nie. Nie bardzo też wiadomo, dlaczego nie przedrukowano wyjątków z trzeciego wydania poprawionego i uzupełnionego w 1942 r. podczas pobytu Reicha w Stanach Zjednoczonych.

W czasie wojny centrum badań nad faszyzmem przeniosło się za ocean. Nie znaczy to, że w drugiej części antologii znalazły się teksty tylko tam powstałe. Są to wyłącznie wypowiedzi o charakterze naukowym zgodnie z określeniem Ernsta Noltego: „dopiero kiedy w życiu słabną zmagania, bije godzina nauki” (s. 348). Niektóre są całkowicie nieznane polskiemu czytelnikowi, choć funkcjonują od lat w nauce światowej. Obok prac Seymoura Lipseta i Eugena Webera należy do nich fragment studium Hugh R. Trevor-Ropera, znanego w Polsce z książki o Hitlerze. Kilku autorów zajęło się sprawą niezwykle dla faszyzmu istotną — problemem elity. Wreszcie mamy urywki prac o systemie społecznym i ekonomicznym faszyzmu oraz obok tekstu Reicha, „Przyczynek do psychologii politycznej faszyzmu” Klausa Horna.

Oprócz autorów zachodnich znalazły się dwie wypowiedzi badaczy radzieckich. Borys R. Łopuchow przedstawia poglądy włoskich badaczy na faszyzm. Z książki Aleksandra Gałkina „Niemiecki faszyzm”, Borejsza wybrał rozdział III zatytułowany „Faszyzm a klasa robotnicza”.

O trudnościach jakie sprawia badaczom zjawisko określane mianem faszyzmu świadczy wypowiedź Hugh Seton-Watsona: „Istota faszyzmu wciąż nie

daje się uchwycić" (s. 389). Dla jednych nadal jest to rewolucja drobnomieszczańska, dla innych jawna dyktatura kapitału finansowego. Propozycji ujęcia — czy zdefiniowania problemu jest zresztą więcej. W sąsiadujących w antologii tekstach Lipset uznaje faszyzm za ekstremistyczny kierunek centrum, a Weber za połączenie prawicy z lewicą. Prawie w każdym artykule znajdujemy własną próbę określenia co autor rozumie pod tym pojęciem.

Wstęp J. W. Borejszy (s. 21—24) stanowi swoistą rozprawę, pierwszą od wielu lat polską próbę sformułowania własnego poglądu na faszyzm. Zdaniem autora: 1. Podstawową przesłanką faszyzmu jest nacjonalizm znajdujący swój wyraz w głęboko zakorzenionej wrogości wobec innych narodów, organizacji i ruchów o charakterze międzynarodowym. Dyktatury faszystowskie są antydemokratyczne, antyproletariackie i antysocjalistyczne w szerokim rozumieniu tych terminów. 2. Faszyzm wprowadza nowoczesne metody propagandy i monopolizuje środki przekazu. 3. Faszyzm jest kultem czynu i przemocy, odwołuje się do emocji i mitów. 4. Zawsze zmierza do tego by stać się ruchem masowym. 5. O jego sile atrakcyjnej stanowią arcydemagogiczne hasła gospodarcze i społeczne. W fazie wstępnej występuje przeciwko wielkiej burżuazji, następnie zapewnia ciągłość jeszcze bardziej bezwzględnej dyktatury wielkiego kapitału, której gwarantem jest nowa klasa rządząca. 6. Klasa ta zapewnia sobie monopol wszystkich środków zbrojnych i zaprowadza wszechogarniający terror. 7. Nieodłącznymi cechami są militarizm i ekspansjonizm. 8. Totalne podporządkowanie całego społeczeństwa wertykalnemu systemowi władzy: wódz, partia itd.

Powyższe określenie faszyzmu odnosi się w zasadzie do ruchów, które już zdobyły władzę — monopol środków przekazu, środków zbrojnych, nowa klasa. Tymczasem partie faszystowskie istniały we wszystkich kapitalistycznych krajach Europy, ale nie wszędzie zdołały zdobyć władzę. W wielu krajach istniały rozmaitego typu dyktatury, a partie faszystowskie doszły do władzy dopiero w czasie wojny w wyniku poparcia z zewnątrz. Osobnym, mało zbadanym problemem, jest dlaczego w jednych krajach utrzymała się demokracja parlamentarna, a w innych nie.

Nie ulega wątpliwości, że faszyzm przejął cały bagaż nacjonalizmu. Wzmógł wiele jego cech, akcentowanych w różnych krajach i odłamach z nierówną siłą. Ale nie jest to prosta kontynuacja doktryny i ruchów nacjonalistycznych. Wprowadzając elementy, których nie było w „starych” ruchach nacjonalistycznych, stworzył nową jakość. Moim zdaniem takimi elementami są przede wszystkim: 1. radykalny demagogiczny program społeczny, 2. nowy typ organizacji — hierarchiczna zmilitaryzowana partia, podporządkowana wodzowi, 3. nowe metody działania — terror i nowy sposób propagandy. Po dojściu do władzy pojawiają się kolejne problemy, mało przydatne stają się hasła z okresu walki o władzę. Tworzy się też nowa elita, asymilująca w większym lub mniejszym stopniu do tychczasową.

Biorąc pod uwagę szerokie grono potencjalnych czytelników brak antologii wielu elementów, które ułatwiałyby korzystanie z niej. Sądzę, że większość braków jest wynikiem oszczędności miejsca: stąd centymetrowe marginesy utrudniające czytanie. Brak w książce choćby kilku ankietowych danych o każdym autorze przedrukowywanego tekstu: miejsce urodzenia, data, kraj zamieszkania, wykształcenie, problematyka badawcza lub przynależność partyjna. W sumie dane te zajęłyby 5—6 linijek.

Zamieszczone zostały dane bibliograficzne źródła przedruku, ale brak takich danych dla pierwodruku. Przedrukowuje się Webera z antologii Allardyc'e'a „The place of fascism in European history”, nie podając, że jest to fragment większej całości. Kiedy autor antologii pisze we wstępie, że przedrukowuje

obszerne fragmenty dzieła Reicha, czytelnik może się spodziewać, że jest to znaczna część jego pracy. Tymczasem są to fragmenty rozdziału I i części 1 i 3 rodz. II, w sumie czterdzieści kilka stron dzieła liczącego 400 stron (amerykańskie wydanie z 1970 r.). Podobnie jest z Gałkinem, którego książka liczy 399 stron, a przedrukowany rozdział III — 65. Należałoby tu pójść śladami cytowanej antologii Allardyce'a, który podaje strony przedrukowywanego tekstu. I tak w wypadku Webera są to strony 7—17, 22—25 i 139—143. Czytelnik wie, że ma przed sobą rozmaite fragmenty większej całości.

Rozwiązałyby to jeszcze jeden problem — wielokropków. Często zaczynają one i kończą tekst. Ale bywają też i w środku i czytelnik nie wie, czy opuszczono dwa zdania, czy 20 stron. Podanie stron pozwoliłoby tego uniknąć. Jeszcze mniej dopuszczalne są kropki wewnątrz zdań, a najbardziej wątpliwości budzą one wewnątrz fragmentów cytowanych przez autorów z innych prac.

J. W. Borejsza uprzedza, że w niektórych tekstach opuszczono lub skrócono przypisy. Noszą one przeważnie charakter bibliograficzny i stanowią cenne uzupełnienie książki. Rzadkie są przypisy autora antologii. Ta chwalebna oszczędność ingerencji czasem utrudnia lekturę. Już w pierwszym tekście Luigi Salvatorelli podejmuje polemikę z Zibordim. Ale kto to jest i dlaczego zasłużył na takie potraktowanie przez Salvatorelliego, nie wiemy. Powyższa uwaga odnosi się nie tylko do osób, ale i do wydarzeń.

W antologii zamieszczono nowe tłumaczenie referatu G. Dymitrowa na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. Wolno oczywiście dokonać nowego tłumaczenia, o ile stare z jakichś względów uznaje się za niedoskonałe. Ale nie tylko kurtuazja wobec poprzedników wymaga zamieszczenia informacji, że istnieje inny polski tekst. W antologii znalazł się fragment tego wystąpienia (cz. I bez podrozdziału „Co niesie masom zwycięstwo faszyzmu”), nie informuje się o tym czytelnika, podczas gdy w „Pismach Wybranych” wydanych w 1954 r. znajduje się całość referatu Dymitrowa (cz. I—III).

Pozwalam sobie na powyższe uwagi mając na względzie zapowiedź (s. 35) dalszych podobnych antologii. Niniejszy tom rozszerza niepomiarnie naszą wiedzę na temat faszyzmu, stwarzając pole do nowych przemysleń i badań. Odnosi się to nie tylko do faszyzmu jako takiego, ale i do wszelkich ruchów prawicowych, do badań nad klasami posiadającymi, drobnomieszcząństwem oraz klasą robotniczą. Książka ta stanie się pomocą dla wszystkich badaczy zajmujących się czasami najnowszymi, a także zajmującą lekturą dla wszystkich interesujących się tymi czasami. Stąd jej dziesięciotysięczny nakład rozszedł się natychmiast.

*Szymon Rudnicki*

Kazimierz Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939—1945*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1979, s. 216.

Badania nad historią Kościoła katolickiego pod okupacją hitlerowską mają w historiografii polskiej szczególną pozycję. Ich uwieńczeniem pod kątem strat biologicznych i materialnych jest sześciotomowa publikacja (dotychczas ukazały się 4 tomy) W. Jacewicza i J. Wośa<sup>1</sup>. Nieco gorzej sytuacja przedstawia się jeśli idzie o prześledzenie całkosztaltu życia kościelnego pod okupacją hitlerowską.

Z dużym więc zadowoleniem należy przyjąć dysertację habilitacyjną K. Śmigla dotyczącą losów Kościoła w „Kraju Warty”. Autor wielu artykułów dotyczących historii Kościoła w Polsce, zajął się duszpasterską misją Kościoła,

<sup>1</sup> W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*, z. 1—4, Warszawa 1977—1978.